

Pro-Ject SPEAKER BOX 10S



Następna propozycja, chociaż pojawiła się dokładnie tutaj z powodu obowiązującej w naszych testach kolejności alfabetycznej, tworzy z *Definition DF-8* ogromny kontrast. Na chwilę odpoczniemy od dużych, wielodrożnych kolumn (do których będziemy jeszcze musieli wrócić), a odmianę tę zafunduje nam Pro-Ject. Oczywiście nie przerzucamy się na gramofony, ani na żadne urządzonek elektroniczne. Pozostajemy wśród kolumn, i to wolnostojących.

Pro-Ject podszedł do tego tematu w sposób specyficzny, zgodny z oryginalną koncepcją wszystkich *Boxów*. O ile firmowe gramofony są w większości „normalne”, to „pudełkowa” elektronika (którą w tym numerze reprezentuje *Phono Box*) została pomyślana jako alternatywa wobec klasycznej wielkości komponentów Hi-Fi. Austriacko-czeska firma kultywuje sprzęt stereofoniczny, w najlepszy sposób służący muzyce, odziewa się od kina domowego, rewitalizuje kulturę analogu, ale nie stroni też od techniki cyfrowej. Te cechy funkcjonalne nie mają jednak wiele wspólnego z fizyczną wielkością i formatem urządzeń, a jeżeli by miały mieć, to prędzej kojarzyłyby się z klasycznymi, dużymi komponentami – a nie miniaturyzacją, która jest raczej znamieną dla urządzeń współczesnych, ale niekoniecznie bezkompromisowo „muzycznych”. Skąd więc taka decyzja? Z dwóch powodów, które się zrecznie uzupełniają. Po pierwsze, tym sposobem łatwiej się Pro-Jectowi wyróżnić, właśnie wśród firm i produktów pryncypalnie stereofonicznych; po drugie – koszty... Nie da się ukryć, że produkowanie (i magazynowanie) małych urządzeń jest tańsze, a że zainteresuje się nimi tylko część audiofilów – to jest wkalkulowane, w zamian zwrócą uwagę „przypadkowi przechodnie”, których staromodne systemy raczej zniechęcają, chociaż zachęca ich dzisiaj... klasyczny gramofon. Pro-Ject chce sprzedać im jeszcze parę małych „boxów”, wielu ludzi ma zaufanie do firmowych kompletów, nie lubi komplikacji, a tutaj, lepsze to czy gorsze, ale wydaje się, że proste, łatwe i wizualnie przyjemne. Może się pojawić w salonie, w sypialni, na biurku... Aby postawić kropkę nad i, nie odpuszczając konkurencji żadnego rodzaju urządzeń, Pro-Ject przygotował też kilka modeli zespołów głośnikowych, zgodnych z ogólną koncepcją *Boxów*. Różnicę widać jak na dłoni i trudno nie mieć wrażenia, że w tej dziedzinie Pro-Jectowi będzie najtrudniej zdobyć dużą część rynku. O ile nowoczesna technika, zwłaszcza cyfrowa, pozwala zmniejszyć gabaryty wielu rodzajów urządzeń, bez poważnego uszczerbku dla jakości, albo przynajmniej podtrzymując zaufanie dużej grupy klientów, że miniaturyzacja może być dla brzmienia „bezbolesna”, to w przypadku zespołów głośnikowych sprawa wciąż jest złożona i nie można jej podsumować twierdzeniem, że im mniejsze, tym... gorsze. Wskazane jest tutaj ograniczenie oczekiwań w stosunku do małych konstrukcji, przynajmniej w zakresie mocy, dynamiki, basu itp. Nawet „maluchy” teoretycznie są w stanie pokazać siłę, zejść nisko. Wymaga to jednak zastosowania bardzo wysokiej jakości przetworników, co z kolei będzie uzasadniać wysoką cenę. Ale nie „wiermy na słowo”, że skoro mała konstrukcja jest droga, to na pewno jest zbudowana z doskonałych komponentów i potrafi bardzo dużo... bo, paradoksalnie, wysoka cena może być tylko „substytutem” prawdziwej jakości. Z drugiej strony, albo znowu z tej pierwszej... nie można zbyt wiele z góry przesądzać, zwłaszcza tego, jak nisko będzie rozciągnięty bas. Tutaj jest najwięcej nieporozumień, chociaż kwestię tę często wyjaśniamy. Niska częstotliwość graniczna zależy od cech samego głośnika, ale żeby je w pełni wykorzystać, potrzebna jest odpowiednia, zwykle duża objętość. Gdy jest ona wyraźnie zbyt mała, końcowy rezultat jest gorszy, niż w przypadku głośnika mniejszego, o słabszych parametrach wyjściowych, ale zastosowanego w komfortowej dla siebie, relatywnie dużej objętości (choć w skali bezwzględnej, może ona być mniejsza niż optymalna objętość dla większych głośników).

Obudowa *Speaker Boxa 10 S* jest niewielka, ale jego głośniki nisko-średniotonowe... jeszcze mniejsze. Właśnie dzięki temu pojawia się nadzieja na dość niski bas, chociaż nie ma co liczyć na dużą moc i efektywność.

Ale moglibyśmy ten test zacząć zupełnie inaczej. Konstrukcję *Speaker Box 10* już testowaliśmy, i to całkiem niedawno, rok temu. Kiedy zamawiałem kolumny do tego testu, dystrybutor zgłosił „jakieś” Pro-Jecty, ale nie skojarzywszy symbolu, myślałem, że będzie to zupełnie inny model (liczyłem na *15 DS*, który jednak jest znacznie droższy). Kiedy zorientowałem się, że zapowiadane *10 S2* to nowsza wersja konstrukcji już nam dobrze znanej, chciałem się upewnić, że zmiany nie są tylko kosmetyczne i uzasadniają ponowny test. W pierwszej wersji układ głośnikowy był dwudrożny (obydwie 11-ki pracowały w tym samym zakresie, jako nisko-średniotonowe), a teraz, zgodnie z informacjami producenta, miał być dwuipółdrożny. Już to wystarczyłoby, aby się nimi zainteresować, bowiem sama zmiana filtrów, nawet mniej radykalna, mogłaby oznaczać nawet poważną zmianę charakterystyki przetwarzania, która w pierwszej wersji była dość szczególna. Według informacji firmowych, zmieniono materiał membran głośników nisko-średniotonowych: z celulozy na polipropylen, a także delikatnie zwiększono ich średnicę – z 4,5 cala do 5 cali. Głośnik wysokotonowy miał być taki sam – 25-mm kopułka tekstylna. Na zdjęciach w Internecie widać, że zasadnicza zmiana dotyczy sposobu wykończenia obudowy; wcześniej była ona lakierowana „na gładko” – na kolor czerwony, czarny lub biały – a teraz jest oklejana formierem orzechowym, palisandrowym i eukaliptusowym (tenże ma jednak kolor czarny – po co stosować tak egzotyczne drewno jako podkład pod czarny?). Tak jak poprzednio, obudowa stoi na szklanym cokole, który wydaje się być

konieczny, aby poprawić stabilność bardzo smukłej sylwetki.

Kiedy jednak rozpakowaliśmy dostarczone kolumny, pojawiły się niespodzianki. Układ akustyczny jest dokładnie taki sam jak poprzednio – głośniki wcale nie są większe, nie mają membran polipropylenowych (lecz celulozowe) i nie są filtrowane jak w układzie dwuipółdrożnym (ale jak w układzie dwudrożnym). Zniknął jednak cokol... Pomyślałem, że może nie został zapakowany do przesyłki, ale w załączonej instrukcji jest „spis rzeczy” i odpowiedź, że przed wkręceniem kołców (a nie przykręceniem cokołów) obudowy należy ustawić „do góry nogami” – o cokołach ani słowa. A na tabliczce z tyłu pojawia się symbol: *Speaker Box S* a nie *S2*. Maskownice trzymane są przez magnesy – ładnie. Tunel bas-refleks wyprowadzono na tylnej ścianie, ale w tym przypadku nikt chyba nie będzie narzekał, że może to spowodować „wzbudzenie” basu – wszelkie sposoby wzmocnienia niskich częstotliwości będą tutaj mile widziane; nawet w małych pomieszczeniach, i ustawione pod ścianą, *Speaker Boxy 10 S* nie będą zagrażać brzmieniem zbyt potężnym.

Cena nie jest niska, trudno będzie sprzedawać *Speaker Boxy 10 S* jak świeże bułeczki, albo jak wiele przebojowych gramofonów firmy, a najbardziej zdziwią się ci, którzy pamiętają test pierwszej wersji i podaną tam cenę – 2000 zł za parę. Nawet jeżeli nowa wersja jest lepsza, to ponad dwa razy wyższa cena nie wydaje się uzasadniona. Gdzie jest pies pogrzebany? 2000 zł za poprzednią wersję było ceną promocyjną, ale z taką chciał je wówczas zaprezentować dystrybutor, a teraz



Również brak cokołu (szklanego), który występował zarówno w pierwszej wersji, jak też jest pokazywany na zdjęciach wersji *S2*, wskazuje, że mamy do czynienia z jakąś efemerydą.

trudno będzie się od tego „odbić”. Było, minęło, nie we wszystkich kategoriach Pro-Ject musi błyszczeć, a to, że ma w ofercie również kolumny, nie jest uzurpacją, lecz konsekwentnym uzupełnieniem coraz większej gamy *Boxów*. Na cenę wpływa też z pewnością fakt wymieniony w ostatnim punkcie firmowego opisu: „Handmade in Europe”.



Głośnik wysokotonowy ma mały front, proporcjonalny dla 11-cm nisko-średniotonowych; sama kopułka (tekstylna) jest „pełnowymiarowa” – 25-mm.

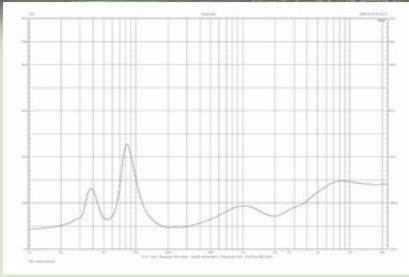


W wersji *S2* miały nastąpić zasadnicze zmiany: głośniki miały być nieco większe, z membranami polipropylenowymi, i filtrowanymi wedle zasad układu dwuipółdrożnego. Jednak wedle naszych „badań”, wszystko pozostało... bez zmian – głośniki mają taką samą średnicę (kosz dokładnie 112 mm), membrany są celulozowe (powlekane), a układ – dwudrożny (obydwie 11-ki filtrowane tak samo).



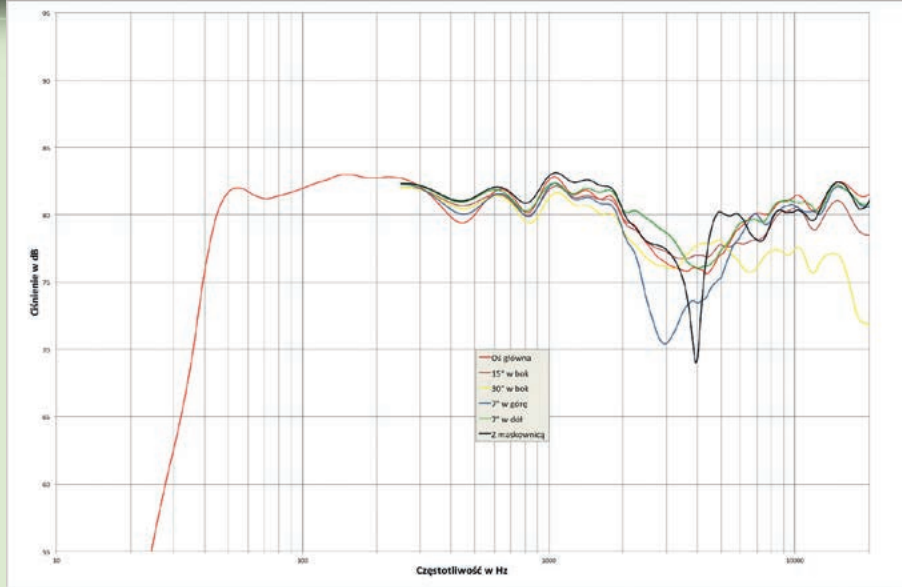
Może to jeszcze jakaś inna wersja? Na naklejce jest napisane *Speaker Box S*, a nie *S2*... Ale na temat wersji „S” nie można znaleźć żadnych informacji.

Laboratorium Pro-Ject SPEAKER BOX 10 S



rys. 1. charakterystyka modulu impedancji.

W tymi kolumnami mamy niejedną kłopot. Niezależnie od ich dość szczególnych właściwości, czyli ograniczeń wynikających z konstrukcyjnej skromności, wiele wskazuje na to, że już je testowaliśmy... Czego wciąż nie możemy być na sto procent pewni, chociaż mamy ku takim wnioskowi coraz więcej przesłanek. To właśnie pomiary pozwoliły ustalić, że konstrukcja nie jest dwuipółdrożna, lecz – tak jak pierwsza wersja *Speaker Box 10* – dwudrożna (charakterystyki z obydwu głośników 11-cm są takie same); charakterystyki impedancji obydwu testowanych wersji też są bardzo podobne, co pozwala sądzić, iż układy elektryczne są identyczne, a głośniki... niewykluczone, że też. I byłoby to już przesądzone, gdyby nie różnice na charakterystykach przeniesienia; które nie są ani tak małe, aby przesądzić o identyczności obydwu konstrukcji, ani na tyle duże, aby ją wykluczyć. Trzeba bowiem uwzględnić dodatkowe zmienne, jakimi są różnice pomiędzy egzemplarzami głośników tego samego typu, a także warunki pomiaru, które staramy się utrzymywać, jednak już zmiana wysokości głównej osi pomiaru, którą do pewnego stopnia dostosowujemy do cech konstrukcyjnych, może powodować widoczne „przekształcenia” charakterystyk. W tym teście, dla *Speaker Boxów 10 S*, ustawiliśmy mikrofon na wysokości 80 cm, a więc 10 cm niżej niż standardowo, ale tym samym – pomiędzy górnym głośnikiem nisko-średniotonowym a wysokotonowym. Mimo to charakterystyka wciąż trochę się poprawia, gdy przechodzimy na os -7° , (a więc jeszcze bardziej obniżamy wysokość mikrofonu) i wyraźnie pogarsza (w stosunku do osi głównej), gdy przesuwamy się na os $+7^\circ$. Podobne relacje występowały w pierwszej wersji *Speaker Box 10*, chociaż osłabienie (na każdej osi) było nieco mniejsze, jakby os główna (0°) została wówczas ustawiona jeszcze trochę



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

nijżej (np. 5 cm), co nie wydawało mi się możliwe... A jednak poprzednia wersja miała cokolwiek, który razem z obudową przesuwiał ku górze układ głośnikowy, a więc mikrofon ustawiony na stałej wysokości 80 cm (względem podłoża) mógł się znajdować niżej względem samych głośników. Maskownica robi wyraźną „dziurę” przy 3 kHz (mimo że jest bardzo cienka), polecane jest jej ściągnięcie.

Dodatkowo teraz średni poziom w zakresie 200 Hz – 2 kHz jest wyższy o ok. 1–2 dB, na co żadnego wyjaśnienia już nie znajduję. Średni poziom w całym pasmie to ok. 82 dB, a więc o decybel – dwa wyżej niż w poprzednim pomiarze, chociaż sam producent teraz deklaruje czułość 86 dB, a wtedy... 90 dB! To tylko decyzja marketingowa, niezwiązana z żadnymi nieustalonymi zmianami w konstrukcji, aby wciąż „przeszacowując” czułość, aż tak nie przeginać. Teraz nagięcie jest typowe dla wszystkich producentów, chociaż wciąż trochę ponadprzeciętne. Tym bardziej, gdy producent „uściśla”, że czułość wynosi 86 dB przy 1 W/1 m – a, po pierwsze, czułość ustala się przy napięciu 2,83 V, które oznacza 1 W tylko na 8 Ω , a *Speaker Box 10 S* jest znamionowo 4-omowy, w najlepszym razie 6-omowy. Po drugie, jeżeli podalibyśmy tutaj 1 W, to zmierzony wynik byłby o 2 dB niższy, czyli spadł do poziomu 79 dB. Godne uznania jest to, że producent nie fałszuje, jak prawie wszyscy, impedancji znamionowej,

deklarując właśnie 4 Ω , i to w sytuacji, gdy minimum przy 200 Hz wynosi 4,5 Ω , co pozwalałoby zakwalifikować tę konstrukcję do kategorii 6 Ω . Bas-refleks dostrojono wysoko, do ok. 53 Hz, co jednak było optymalne dla zastosowanych głośników – próba obniżenia dolnej częstotliwości granicznej, przez niższe strojenie, raczej by się udała, spadek byłby wcześniejszy, a uzyskany wynik i tak jest bardzo dobry, jak na wielkość konstrukcji – charakterystyka dochodzi na relatywnie wysokim poziomie właśnie do ok. 50 Hz i dopiero poniżej szybko spada, a punkt -6 dB, względem poziomu średniego, odnajdujemy przy ok. 40 Hz – tak nisko, jak w *Cabasse* i *Cantonach*! Małe głośniki, ale w relatywnie dużej objętości (w stosunku do powierzchni membran) nawet przy wysokim strojeniu pozwalają na takie małe przyjemności... kosztem mocy. *Speaker Box 10 S* może przyjąć, na oko, znacznie mniej niż 100 W, co przy niskiej czułości determinuje niski maksymalny poziom ciśnienia. Producent zaleca wzmacniacz o mocy od 10 W do 150 W, ale ani 10 W nie wystarczy, ani 150 W się nie zmieści...

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	82
Rek. moc wzmacniacza [W]	10–150
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	90 x 14 x 19,5
Masa [kg]	12,7

ODSŁUCH

Słuchając Cantonów bezpośrednio po Cabasse, byłem pozytywnie zaskoczony ich plastycznością i dodatkiem ciepła, z czego wcześniej niemiecka firma nie była specjalnie znana. Gdybym z kolei słuchał *Speaker Boxów 10 S* zaraz po Cantonach, pewnie podstawowym wnioskiem byłaby znacznie mniejsza skala dźwięku, ograniczona dynamika, w sumie – mniej-

Speaker Box 10S2 uświadamia, że naturalny fornir to już luksus – tylko ta najmniejsza konstrukcja tego testu ma takie wykończenie obudowy. Orzech wygląda klasycznie i zawsze elegancko, a lakierowanie na wysoki połysk – właściwe dla poprzedniej wersji – już wychodzi z mody.

sze możliwości w podstawowych kwestiach, chociaż z dodatkiem przyjemnych akcentów, podkreśleniem spójności, jeszcze cieplejszą barwą itp. Spodziewając się jednak poważnej „redukcji” mocy, a widząc zbliżony potencjał pozostałych kolumn, odstawiłem *Speaker Boxy 10 S* na sam koniec. A kiedy już wziąłem je na warsztat, zaraz po Tagach... była to jeszcze większa przepaść, tyle że spowodowana nie tylko ogólnie delikatniejszym brzmieniem *Pro-Jectów*, lecz w równie dużym stopniu powrotem do przynajmniej względnej normalności. Trzeba więc czytać dalej, aby pojąć wszystkie relacje tego testu, i na tej podstawie wyrobić sobie zdanie o każdym modelu. Coś, co w pewnym układzie wydaje się słabe i nieciekawe, w innym staje się wzorem kultury, gwarancją poprawności, komfortowym azylem spokoju. *Speaker Boxy 10 S* też nie są neutralne – najlepsze zrównoważenie tonalne pozostanie przy Cantonach, tutaj nie jesteśmy od niego bardzo daleko, chociaż na tle każdej innej kolumny, nawet Cantonów, *Speaker Boxy* grają nie tylko z mniejszym rozmachem, ale też ciemniej – jakby konstruktor próbował wykreować brzmienie poważniejsze, niż sugerują to techniczne cechy konstrukcji. Jest w tym nie tyle sztuczka, co konkretny wybór, o którym piszemy też w *Laboratorium*. Udało się uzyskać nawet niski bas, który jest podkreślany przez ogólne proporcje. Nie sądzimy jednak, że dźwięk został przebasowio-

ny – jego największym atutem będzie jednak środek pasma, homogeniczność, harmonijny i stabilny wokal, chociaż słysząc w tym profilu dużą asekurację, prowadzącą do budowania wyraźnego klimatu, wyzbycie się ostrości, a nawet błysku, na rzecz bliskości i plastyczności, zarówno poszczególnych dźwięków, jak i sceny, która jest ładnie zagospodarowana. Dźwięk wymagał krótkiej akomodacji, po której odbierany był jako naturalny, przyjemny, uprzejmy, „obecny” i komunikatywny.

SPEAKER BOX 10 S

CENA: 4500 zł

DYSTRYBUTOR: VOICE
www.voice.com.pl

WYKONANIE

W kategorii wolnostojących to konstrukcja miniaturowa, dwudrożna, z parą 11-cm nisko-średnionotonowych i 25-mm kopułką. Obudowa prosta, bez żadnych dodatków (poza maskownicę), ale wykończona naturalnym fornirem. Skromnie i elegancko.

LABORATORIUM

Umiejętnie rozciągnięte niskie tony, osłabienie na przejściu środek – góra, przy dużej zmienności w płaszczyźnie pionowej (trzeba usiąść nisko). Niska czułość 82 dB, dość łatwa impedancja (można uznać znamionowe 6 Ω).

BRZMIENIE

Spójne, wręcz homogeniczne, dobrze nasycone w niskich rejestrach, nieśmiałe na górze. Mają talent do wokali, z tendencją do ocieplania i uspokajania. Ograniczona dynamika i detaliczność